

dyrektor Kopalni „Karwina” Pavel Hadrava.

Dwuzakładowa Kopalnia „Karwina” powstała w pierwszych dniach kwietnia. Po pięciu miesiącach można już podsumować doświadczenia. A są one, wydaje się, tylko dobre.

Wnet w pierwszych dwu miesiącach po połączeniu podjęto kroki, które powinny były przynieść efekt w bliskiej przyszłości. Połączono i skoordynowano system wentylacji obydwu kopalń, za który odpowiada obecnie jeden pracownik. Obydwie zakłady mają wspólnego geomechanika. Koordynacji podlegają działy przygotowania produkcji.

„Bardzo korzystne jest to, że możemy obecnie przemieszczać ludzi i technikę tam, gdzie jest to najbardziej potrzebne” – wylicza kolcne plusy dyrektor Hadrava. „Możemy na przykład przywołać z

do pięćdziesięciu minut.

„Wspólne funkcjonowanie dwu samodzielnych dawniej kopalń przjawia się także w trakcie zakupu nowej techniki” – kontynuuje Pavel Hadrava. „Jeśli tylko będzie to możliwe, zainwestujemy w taką technikę, którą będzie można przemieszczać z jednego zakładu do drugiego. Trzeba będzie mniej części zamiennych, łatwiej będzie organizować remonty maszyn, co powinno się przejawiać w ich lepszej jakości”.

Przenoszenie ludzi z jednego zakładu do drugiego i spotkania brygad powinny przyczynić się do zbliżenia załogi. Rywalizacja pomiędzy obydwoma zakładami miałaby jednak pozostać. „Jest ważne, aby była to rywalizacja zdrowa, motywująca załogi do lepszej i bezpieczniejszej pracy” – konkluduje dyrektor Kopalni „Karwina” Pavel Hadrava.

TEMAT TYGODNIA

Motocykle wracają do Cierlicka

CIERLICKO (bk) Po 18 latach kolo Zapory Cierlickiej znów będą się ścigać motocykle. Międzynarodowe zawody na cierlickim torze wyścigowym o Złotą Lampkę Górniczą odbędą się w sobotę 23 (treningi) i niedzielę 24 sierpnia. 6-kilometrowy tor wyścigowy prowadzi z Cierlicka przez Žyvoctce i Kupiec Bědovicki z powrotem nad zaporę. Tradycje

cierlickich zawodów na „naturalnym” torze sięgają 29 sierpnia 1965 r. W międzynarodowej obsadzie odbyły się po raz pierwszy 10. września 1967. Do końca lat 80. ub. wieku należały do szczytów sezonu wyścigowego w ówczesnej Czechosłowacji i do najważniejszych zawodów motocyklowych w Europie. Ich partnerami były kopalnie OKD.



CARBOKOV

POL - ALPEX, s.r.o.



Górník

Redakcja Horník-Górník • Adres redakcji: Prokešovo nám. 6, 702 60 Moravská Ostrava • Redaktor kolumny: Mgr Bogusław Krzyżanek
E-mail: krzyżanek@volny.cz • Tel.: 596 264 801, Komórka: 728 864 125

Zaproszenie do wspólnych obchodów

Jednym z punktów kulminacyjnych obchodów jubileuszu Kopalni „ČSM” w Stonawie będzie wielki festyn z okazji Dnia Górnika, który odbędzie się w sobotę 13 września w amfiteatrze w Parku im. Bożeny Němcovej w Karwinie. Dla górników, sympatyków górnictwa i wszystkich miłośników dobrej zabawy zaśpiewa m.in. wielokrotnie czeski „Złoty słowik” Lucie Břhá, dalej Jakub Smolík, Petr Bende czy grupy „Turbo” i „Kabát revival”. Program rozpocznie się o godz. 13.00, na godz. 20.30 zaplanowano fajerwerki.

także OKD. Po zmianie właściciela „Karbon investu”, ČMD zanika, a jego następcą staje się OKD. Kopalnia „ČSM” wraca w ten sposób znów do spółki węglowej OKD.

W okresie od 1 stycznia 1969 pracownicy Kopalni „ČSM” wydobyli około 90 mln ton węgla kamiennego. W podziemiach kopalni wydrążono ponad 850 km wyrobisk korytarzowych.

Jest lepiej, niż się spodziewałem

Kierownik pracowni rzeźby łódzkiej ASP Janusz Czumaczenko dla „Górnika”

OSTRAWA W piątek 15 sierpnia rozpoczęło się w Muzeum Górniczym OKD w Ostrawie 4. biennale Międzynarodowego Sympozjum Rzeźbiarskiego „Lanek 08”. Polską szkołę rzeźbiarską reprezentuje kierownik pracowni rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi Janusz Czumaczenko. „Z organizatorem sympozjum Martinem Kuchařem spotkałem się w ubiegłym roku na plenerze w Piotrkowie Trybunalskim. Przypadliśmy sobie do gustu i Martin mnie zaprosił” – poinformował „Górnika” polski artysta.

Czy mógłby pan powiedzieć kilka słów o sobie?



Janusz Czumaczenko z żoną Barbarą Marzeną Mitrewicz-Czumaczenko.

Urodziłem się w Łodzi, tam też skończyłem Akademię Sztuk Pięknych. Jeszcze na piątym roku zostałem asystentem. Dzisiaj to już dwadzieścia jeden lat.

Jest pan trzecim przedstawicielem łódzkiej ASP pod Lanekiem. Jak gada się w Łodzi o ostrawskim sympozjum?

Muszę powiedzieć, że w samych superlatywach. Koledzy wspominają sympozjum bardzo miło i podkreślają taką rodzinną atmosferę oraz urokliwe miejsce – blisko miasta, a jednak inne niż miasto.

Czy pana wrażenia potwierdzają te opinie?

Jest nawet lepiej, niż się spodziewałem. I atmosfera, i to miejsce bardzo mi odpowiadają, czuję się taki uspokojony. Prawdę mówiąc, ja rzadko jeżdżę na sympozja, ponieważ mam dobre warunki do pracy rzeźbiarskiej u siebie. Ale myślę, że tu się będę dobrze czuł.

Przed panem miesiąc pracy. Co będzie pan robił?

Ostatni cykl rzeźb, które robię, to korespondencje. Tworzą go rzeźby różnych listów, kartek z kalendarza. Tutaj chciałbym zrobić kalendarz – taki kalendarz na cały rok.

W programie sympozjum jest zjazd na dół kopalni. Pojedzie pan?

Powiem tak. Boję się latać samolotem. W związku z tym jakieś dalekie wyprawy w świat odpadają. Ale pod ziemię – dlaczego nie... Nigdy nie zjeżdżałem do kopalni, więc chyba spróbuję.

Rozmawiał: Bogusław Krzyżanek